

Fałszywy adres



KONSTANTY ILDEFONS GAŁCZYŃSKI

Falszywy adres

Jakaś rogatka, okrągła budowla,
Londyn ze snu.
Pochyłość okrągła, dzielnica niedobra —
nie, to nie tu.
Przecież pamiętam, że był klomb i czerwona kula,
a tu jacyś oszuści sprzedają wieczne pióra...

Błądzenie, Miasto, Obcy

Dlaczegoś mi podała fałszywy adres,
oszustko?
Nadciąga mgła z leniwym wiatrem
na ukos,
otwory w chmurach grożą tajemnicą,
straszne światełka z twarzy mojej szydzą,
 stoję przy przystanku
 już od poranku
 z wielkim bukietem kwiatów.

Stara rogatka. Dworzec autobusowy.
Zachód słońca: brzydko rozlany sos pomidorowy.
 Wiatr się podnosi mokry, żabi,
 zakręca kołmi, dorożkami,
 wiatr na sztachetach gra jak na harmonii,
 rosną w ciemności uszy koni —
 patrzę — nieruchomy,
 słucham — niewidomy
 z wielkim bukietem kwiatów.

Godziny kwaśne jak aspiryna...
— Przepraszam panią, która godzina?!
wrzeszczę. Pani umyka.
Może tu stoję już tysiąc godzin?
W powietrzu? Na ziemi? W ogniu? W wodzie?...
 Nieznana dzielnica.
 Pomyłka. Nerwica.
 Panika.

Kwaśny, ohydny sen skleja powieki.
Plac się pochyla złośliwy, daleki,
wymajaczony, inny.
Wiatr mroźnej mgły napędził z niebiosów,
z maleńkich budek sprzedawców papierosów
mżną światła zawrotne jak rubiny.

Ach, ta dzielnica coś mi przypomina!
lecz wspomnienie jest jak lampa, co się ściemnia.

Aha, stąd się pewnie inne miasto zaczyna,
inne niebo, inna ziemia...

O, tam, tam! za tym skwerem,
za tym kurzem szaro-srebrnym...
tam jest dzielnica marzycieli,
szeptu, złotych okien, dzikiego winogrodu,
wiononczeli, dziewczyn, meandrów,
miłości,
samotności,
przepaści.

A może to właśnie tu,
w centrum gorączki, na dnie snu,
koło tej rogatki, koło tego dworca autobusów
miałem się spotkać właśnie z moją dżdżystą,
miałem się spotkać właśnie z moją mglistą,
wietrzną i śmieszłą
muzą?

Pierwodruk: „Prosto z Mostu” 1936, nr 50.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/galczynski-falszywy-adres/>

Tekst opracowany na podstawie: Konstanty Ildefons Gałczyński, Wybór poezji, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1967.

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja zrealizowana w ramach biblioteki Wolne Lektury (www.wolnelektury.pl).

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Justyna Wieczorek.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).